GŁOS WĄBRZESKI

Przedpłata: w eksped. miesięcznie 1,50 zł z odnoszeniem przez pocztę 20 gr więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożeniu pracy, przerwaniu komunikacji, otrzymujący nie ma prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeń. redakcja nie odpowiada.

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 łam.) 10 gr, za reklamy na str. 3-łam. w wiadomościach potocznych 30 gr na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski“ wychodzi trzy razy tygodn. i to w poniedziałek, środę i piątek. Skrzynka pocztowa 23. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 11 Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,252.

Wtorek Dzień zaduszny
środa Huberta b.

Dziś wschód słońca o godz. 6 59 zach. 4,28
Jutro „ „ „ 7 01 „ 4,26
Dziś „ księżyca „ 2,58 — 3,56

Nr. 127 | Wąbrzeźno, wtorek 2 listopada 1926 r. | Rok VI

Dzień zaduszny.

Dwa razy w roku: na początku i pod koniec jego, każe nam Kościół katolicki, ta dobra Matka nasza, obchodzić dwie uroczystości arcypoważne i wstrząsające. Pierwszą z nich, to popielec, w którym to dniu sypie popiół na głowy rozbawionych w czasie karnawałowym katolików, dodając te słowa: Pamiętaj człowiecze, że jesteś prochem i w proch się obrócisz! Drugą z nich, to **dzień zaduszny**, w którym po radosnem i tryumfalnem święcie: Wszystkich Świętych, przypomina nam, że słowa wyrzeczone do wiernych w dzień popielcowy, spełniły się już na — miljardach ludzi i spełnią się może już niezadługo i na — nas! Dziwnie piękną i wzniosłą jest myśl Kościoła w ustanowieniu tych dwóch poważnych uroczystości; pragnie on bowiem już na początku roku oderwać nas od znikomych i chwilowych przyjemności doczesnych, a skierować myśli nasze ku celom wyższym i szlachetniejszym; pod koniec zaś roku głosi nam i mówi: „Patrzcie! To, co spotkało już krocie miljonów ludzi, spadnie zupełnie napewno i na was, a więc zmieńcie życie wasze! Pokutujcie i żałujcie za winy wasze. Jeśli zaś chcecie zyskać u Boga sprawiedliwego miłosierdzie i przebaczenie za te tak często i ciężkie grzechy wasze, okażcie sami miłosierdzie — biednym duszom czyścowym!

Tak! Po radosnym dniu Wszystkich Świętych, w którym oczy nasze zwracały się tak ochotnie w górę ku niebiosom, gdzie już liczne miljony naszych ojców i praojcow cieszą się z Bogiem szczęściem nieopisanem, skierowujemy w dzień zaduszny nasze oczy ku temu miejscu straszliwych aczkolwiek nie wiecznych męczarni tj. ku czyścowi, gdzie dusze zmarłych ludzi spłacają dług surowej sprawiedliwości Bożej!

W dzień ten żałosny wszystko nastraja nas bardzo poważnie. Już sama przyroda jakaś smutna: Niebo przeważnie zachmurzone, zsyła na ziemię miljardy łez kroplistych, jak gdyby samo płakało nad złością ludzką i cierpieniami dusz czyścowych. Liście zaś z drzew spadające nasuwają mimowoli człowiekowi myślącemu tę uwagę: „Patrz! Jak my z drzew spadamy na ziemię, tak i ty może wkrótce spadniesz z drzewa życia do otwartej mogiły!“

Gdy zaś wejdziemy w progi naszych świątyń, to nastrój ten poważny jeszcze bardziej się potęguje! Bo i śpiew rzewny kapłanów i ludu pobożnego i te Msze święte w czarnym odprawiane ornacie i ta trumna na katafalku kirem okrytym. Wszystko to tak potężną uderza siłą w struny duszy ludzkiej i tak mocarnym przemawia głosem do serc i uczuć ludzkich, że zatwardziały nawet grzesznik i niedowiarek zaczyna myśleć poważniej i jak ów syn marnotrawny żałować za swe przewiny, myśleć o śmierci własnej i tych, którzy przekroczyli już progi wieczności.

A kiedy procesja wśród śpiewów żałobnych opuści świątynię Pańską i zajdzie na cmentarz i tam na grobach tylu krewnych i znajomych, ujrzy jarzące się światła, które w mrokach wieczornych wywierają wrażenie jedyne w swoim rodzaju i wstrząsające do głębi duszy, wtedy z tysięcy ócz ludzkich, tak bardzo nieraz zakochanych w świecie i jego przyjemnościach, płyną łzy wzruszenia, żalu i tęsknoty za szczęściem przez grzechy utraconem i za temi, których ciemna już kryje mogiła!

My zaś Polacy, cośmy mimo naszych wad i błędów wytrwali dotychczas wiernie pod chorągwią Chrystusową, tem tłumniej i chętniej spieszmy na cmentarz, bo tam w tych mogiłach spoczywają szczątki nietylko naszych ojców, ale i tych, któ rzy za drogą Ojczyznę naszą oddawali chętnie w ciągu tylu wieków, a zwłaszcza w obecnym własne swe życie! Stojąc zatem nad mogiłami tych bohaterów prośmy Boga, by za miłość, jaką okazali Matce Ojczyźnie, raczył przyjąć ich dusze do przybytku wiecznej miłości!

Spieszmy także do naszych kościołów nietylko w dzień zaduszny, ale w ciągu całego miesiąca listopada, poświęconego pamięci dusz w czyśću cierpiących, by tamże podczas bezkrwawej Ofiary Mszy św. polecać dusze drogich naszych umarłych Miłosierdziu Bożemu i składać Sprawiedliwości Bożej Krew najświętszą Zbawiciela naszego jako okup za ich może liczne choć drobne przewinienia.

Tym sposobem okażemy, że nietylko jesteśmy wierzącymi katolikami, ale i dobremi Polakami, którzy kochają całem sercem nietylko tę Ziemską Ojczyznę lecz i tę pozagrobową, do której odeszły niezliczone już rzesze Polaków: naszych królów i wieszczów, naszych bohaterów i wojaków, naszych ojców i pradziadów, słowem naszych rodaków ze wszystkich stanów i wieków!

Niech zatem i nam Bóg łaskawy będzie miłosierny, niech im wszystkim pozwoli dostać się do niebieskiej Ojczyzny, do której i my, żyjący jeszcze w ukochanej naszej ziemskiej Ojczyźnie, dążymy!

Ks. J. J.

Spór o ceremonjał otwarcia sesji Sejmu

Zmiana konstytucji.

Zmiana konstytucji przeprowadzona, przez czerwcową sesję izby, wprowadziła nowy, niestosowany dotąd w Rzeczypospolitej obyczaj konstytucyjny otwierania i zamykania sesji dekretem Prezydenta Rzeczypospolitej.

Po raz pierwszy dekretem zamknięto sesję w dn. 2 bm., również dekretem winna być otwarta nowa sesja — budżetowa. Jakie formy prawne, jaki ceremonjał winien towarzyszyć temu doniosłemu aktowi życia konstytucyjnego, który w danym razie ustala precedens, oto zagadnienie, w którego obliczu stanęły czynniki decydujące w państwie w ciągu ostatnich dni.

Rozważano tę sprawę na szeregu narad i w dniu 29 ub m. spokojnie ustalono właściwe normy tego momentu życia państwowego.

Jeszcze dnia 28 ub. m. podczas bytności u marszałka sejmu p. Rataja, prezydent rady ministrów, Marszałek Piłsudski poruszył tę sprawę.

Stronnictwa zgodziły się uczcić ceremonję otwarcia sesji przez powstanie o ile dekret odczyta sam Prezydent.

Warszawa. Sprawa ustalenia ceremonjału związanego z odczytaniem orędzia prezydenta, którą postawił jako kategoryczne żądanie rząd, a która wywołała wielkie poruszenie w Sejmie, została na szeregu konferencyj między przedstawicielami władzy wykonawczej, a władzy ustawodawczej załatwiona.

W czasie dyskusji na konwencie senjorów, na którym zabierali głos przedstawiciele wszystkich niemal klubów, skonstatowano, że większość jest przeciwna powstaniu z miejsc w czasie odczytywania orędzia przez marszałka Sejmu, lub przedstawiciela rządu, natomiast zgodnie wszyscy stwierdzili, że kwestja powstania w czasie odczytywania orędzia przez samego Prezydenta jest sprawą zupełnie normalną.

Marszałek Rataj w Belwederze i na Zamku.

Po skończeniu obrad p. marszałek sejmu pojechał do Belwederu, aby osobiście poinformować p. premjera Piłsudskiego o przebiegu dyskusji na konwencie senjorów.

Z Belwederu p. marszałek sejmu udał się na Zamek, aby osobiście prosić p. Prezydenta Rzeczypospolitej o wzięcie udziału w posiedzeniu Sejmu i odczytanie orędzia, a to w myśl wyrażonego na konwencie senjorów życzenia.

Po wizycie p. marszałka Rataja w Belwederze zebrała się rada ministrów pod przewodnictwem p. premjera marszałka Piłsudskiego.

O godz. 1 po poł. p. marszałek Rataj powrócił do Sejmu.

P. Bartel w Sejmie.

O godz. 1 m. 15 po poł. zjawił się w Sejmie p. wicepremjer Bartel w towarzystwie p. ministra sprawiedliwości Meysztowicza oraz porucznika Zaćwilichowskiego i odbył z p. marszałkiem Sejmu Ratajem dłuższą konferencję.

Drugie posiedzenie konwentu senjorów.

Warszawa. O godz. 6 po poł. na zaproszenie p. marszałka Sejmu zebrał się konwent senjorów Sejmu. W trakcie posiedzenia marszałek zakomunikował konwentowi senjorów treść pisma Prezydenta Rzplitej w sprawie otwarcia sesji sejmowej oraz odpis pisma p. Prezydenta Rzplitej do p. prezesa Rady Ministrów w tej sprawie. Równocześnie p. marszałek zaznaczył, że prawdopodobnie dziś lub najpóźniej w dniu jutrzejszym ukaże się zarządzenie p. Prezydenta o zwołaniu zwyczajnej sesji Sejmu z tem, że otwarcie sesji odbyłoby się przypuszczalnie w dniu 3 listopada tj. w środę. Następnie konwent senjorów zajmował się kwestją sposobu załatwienia pełnomocnictw. Zgodzono się przekazać tę sprawę komisji konstytucyjnej do załatwienia.

Następnie poruszono sprawę prawnych skutków zamknięcia sesji, a mianowicie p. marszałek zakomunikował, że otrzymał oświadczenie rządu, głoszące, że w związku z zamknięciem sesji ulegają upadkowi wszystkie interpelacje poselskie, wniesione w ciągu ubiegłej sesji. Ze swej strony p. marszałek zauważył, że nie widzi powodu do tego rodzaju wyodrębnienia interpelacji z pośród wniosków i projektów ustawodawczych. Zdaniem p. marszałka kwestję tę należałoby zdecydować zasadniczo. Sprawa ta ma być przedmiotem specjalnego porozumienia. Następnie poruszono kwestję wyboru komisji.

Otwarcie sesji — pierwsze posiedzenie. Obecność Prezydenta.

Po konwencie senjorów marszałek Rataj przyjął członków Klubu Sprawozdawców Sejmowych i oświadczył:

„Prezydent Rzeczypospolitej zdecydował się osobiście otworzyć sesję Sejmu, pozostawiając termin i szczegóły otwarcia sesji sejmowej porozumieniu się marszałka Sejmu i premjera.

Dotychczas nie porozumiałem się jeszcze w tej sprawie z prezesem rady ministrów. Uczynię to prawdopodobnie jeszcze dzisiaj. Ze swej strony będę proponował, aby otwarcie Sejmu odbyło się w środę, dnia 3 listopada. Zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o zwołaniu sesji sejmowej pojawiło się niewątpliwie, gdyż wymaga tego art. 25 ust. 2 konstytucji“.

Pogłoski o wielkiej pożyczce zagranicznej dla Polski.

Wiedeń. N. W. „Tageblatt“ donosi z Londynu: W tutejszych kołach finansowych mówią o wielkiej pożyczce zagranicznej dla Polski. Zabezpieczenie pożyczki miałoby być oparte na zastawach wielkiej własności ziemskiej w Polsce. Pożyczka miałaby być sfinansowana przez wielkie banki angielskie, amerykańskie i francuskie.

Posiedzenie Rady ministrów.

Jednorazowy zasiłek dla funkcjonarjuszy państwowych i osób wojskowych. — Dodatek służbowy dla podoficerów zawodowych. — O prawach i obowiązkach szeregowych. Tymczasowy zarząd komisarza węglowego.

Warszawa. Dn. 29 ub. m. o godz. 17 w pałacu namiestnikowskim odbyło się posiedzenie Rady ministrów, na którem uchwalony został projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o jednorazowym zasiłku dla funkcjonarjuszy państwowych i osób wojskowych. Zasiłek jednorazowy wynosi 20 proc. ich uposażenia płatny w 2 równych ratach w dn. 15 listopada i 15 grudnia. Od prawa otrzymania powyższego zasiłku wyłączeni są funkcjonarjusze państwowi, pozostajacy na urlopie bezpłatnym oraz wojskowi następujących kategoryj: pobierający dodatek służbowy, pozostający w stanie nieczynnym i bez uposażeń i wreszcie słuchacze szkół i kursów otrzymujący dodatek z tytułu przeniesienia służbowego.

Następnie Rada ministrów uchwaliła wniosek przedłożony przez ministra spraw wojskowych w sprawie przyznania szeregowym zawodowym armji lądowej i floty dodatku służbowego, płatnego miesięcznie w wysokości następującej: według kategorji dla chorążych dodatek wynosić będzie 90 punktów, dla sierżantów sztabowych 80, dla sierżantów 70, dla plutonowych 50, dla kaprali 30 punktów.

W dalszym ciągu Rada ministrów uchwaliła przedłożony przez ministra spraw wojskowych wniosek w sprawie wykonania art. 99 ust. z dnia 18 lipca 1924 r. o obowiązkach i prawach szeregowych wojska polskiego Dz. U. Nr. 72|698. Wniosek powyższy zarządza, aby wszystkie państwowe i samorządowe urzędy oraz zakłady subwencjonowane przez państwo w ramach przepisów obowiązujących je uwzględniały przy obsadzaniu wakujących stanowisk w pierwszej linji kandydatów z pośród wysłużonych podoficerów zawodowych zależnie od ich kwalifikacji.

Wreszcie Rada ministrów ustanowiła tymczasowy urząd komisarza węglowego. Do sprawowania tego urzędu powołany został minister komunikacji, który w zależności od potrzeb gospodarczych kraju ustalać będzie plan i kolejność przywozu węgla przyznanego na rynek wewnętrzny i rynki zagraniczne.

Zwyżka taryfy kolejowej.

Z dniem 10 listopada br. podniesiona zostanie kolejowa taryfa osobowa i towarowa o 10 proc., przyczem z pod podwyżki wyłączone mają być niektóre transporty towarowe przeznaczone na eksport.

Opinja sfer gospodarczych o podwyżce taryfy kolejowej.

Sfery gospodarcze, do których zwracał się przedstawiciel pisma Kurjera Polskiego po otrzymaniu wiadomości o zdecydowaniu podwyżki taryfy osobowej i towarowej, uznają, iż dochody kolei wzrosły ostatnio bardzo znacznie wobec zwiększonego ruchu towarowego, powinny też wystarczyć na pokrycie wydatków nawet po zamierzonej podwyżce taryf kolejowych. Sfery rządowe nie zdają sobie widocznie sprawy iż podwyżka taryfy kolejowej wpłynąć musi na wzrost drożyzny pociągając za sobą ponowienie ze strony urzędników żądań podwyżkowych; wpłynie także na podniesienie cen produktów przemysłowych czemu nie będzie się rząd przeciwstawiać ze względu na to, iż sam dał hasło do podwyżki. Szukanie źródeł zaspakajania postulatów urzędniczych było przez rząd przeprowadzone zupełnie wadliwie, pogorszy bowiem naszą sytuację gospodarczą.

Nowy zamach na dyktatora włoskiego Musoliniego.

(Radjo własne).

Bolonja 31. X. 26. Dyktator włoski Mussolini bawił w niedzielę w mieście Bolonji. Gdy około 6-tej godziny po poł udawał się w towarzystwie burmistrza miasta samochodem na dworzec padł w kierunku Mussoliniego strzał rewolwerowy Kula prezrwała wstążkę jednego z licznych orderów dyktatora i przebiła rękaw burmistrza Samochód zatrzymał się na kilka minut poczem. Mussolini kazał jechać dalej w kierunku dworca. Na dworcu Mussolini przemówił do zebranych oficerów nie wspomniawszy nic o zamachu. — Sprawcę zamachu podobno studenta medecyny, tłum faszystów linczował przez 1½ minuty. Między licznemi ranami sprawca otrzymał 15 ukłuć sztyletem. Jak gdyby cudem ocalony Mussolini udał się do Rzymu.

Zamachowiec na życie premjera 15 letni chłopiec momentalnie zamordowany.

Bolonja. 1 XI. 26 Dnia dzisiejszego rozpoznał w zlinczowanym młodzieńcu swego syna poważniejszy obywatel tegoż miasta. Synowi wolno było być poza domem do godz. 5 tej po poł. Chłopiec nazywa się Sani Boni Strzał chłopca chybił, ponieważ pewien wachmistrz widząc chłopca, który chciał oddać strzał, uderzył go w ramię.

O polską flotę handlową.

Warszawa. W wyniku przeprowadzonych od kilku miesięcy zabiegów i rokowań z szeregiem firm w sprawie budowy lub kupna zaczątków narodowej floty handlowej, pan minister przemysłu i handlu po uzyskaniu odpowiednich pełnomocnictw kredytowych polecił sfinansować kupno pięciu okrętów handlowych, reprezentujących sumarycznie 15,000 tonn pojemności. Okręty te są gotowe lub na ukończeniu. Są one nowozbudowane pod nadzorem firm technicznych światowej sławy i podejmą ruch towarowy w Gdyni jeszcze w bieżącym sezonie. W dniach najbliższych przybywają przedstawiciele zagranicznych stoczni celem podpisania umowy oraz uzgodnienia niektórych szczegółów tranzakcji i ustalenia formy kredytu. Po zawarciu i podpisaniu wszystkie umowy szczegółowe zostaną podane przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu do publicznej wiadomości.

W obronie granic Polski.

Berlin. „Der Tag“ donosi z Londynu, że w konsekwencji polityki, wszczętej w Thoiry, Briand zwrócił się do Niemiec z propozycją zagwarantowania przez Niemcy zachodniej granicy Polski i zrezygnowania z połączenia się z Austrją. Londyńskie koła polityczne przypuszczają, że Niemcy nie zgodzą się na tę koncepcję i że wówczas Briand poprze federację naddunajską Austrji z Węgrami ze stolicą w Budapeszcie.

O tem, że również Bawarja dąży do podobnej federacji, — „Der Tag“ nie wspomina.

Walka Kowna z Kościołem Katolickim.

— Kowno. Rząd Litewski ponownie odrzucił propozycję uznania biskupów, mianowanych przez Watykan. W wojnie z Kościołem Katolickim rozważa Rząd projekt ustawy o wprowadzeniu ksiąg stanu cywilnego z pominięciem kościoła, opracowuje ustawę o ślubach cywilnych i przepisy, ułatwiające rozwody.

Urzedowe pismo Lietuwa oświadcza, że zarządzenia te są uzasadnione sprawą wileńską.

Równocześnie dąży Kowno do naprawy stosunków z mniejszością prawosławną Państwa. Ostatnio Rząd zgodził się na przychylne załatwienie starań gminy prawosławnej w Kownie o zwrot b. soboru Petropawłowskiego w Alei Wolności, który jest obecnie kościołem garnizonowym. Rząd ma zamiar znieść zupełnie kościoły garnizonowe w całej Litwie

STANISŁAW JASIŃSKI.

My i oni...

I.

Antoni Chołoniewski, Włodzimierz Tetmajer i Ludwik Stasiak, wiedząc, że przygotowywałem się do zbiorowego wydania dzieł moich p. t.: „Z różnych czasów...“ gdzie szczególnie w VI, VII, III i IX tomach zatytułowanych „Ludzie obrazki i szkice“, starałem się objąć środki i sposoby jakiemi nietylko dopomagaliśmy losom do restytucji naszych praw narodowych, ale zarazem jakiemi możemy i powinniśmy iść na dalszej drodze do odzyskania naszej Polonia irredenta, opasującej z różnych stron granice Rzeczypospolitej, — nie szczędzili mi oni swoich cennych rad i uwag, które znajdują w dziele tem swój doskonały wyraz, jak nie mniej znajduje w niem oddźwięk pełna błogosławieństwa Bożego działalność Dra Franciszka Stefczyka.

Wśród mnóstwa pism, jakie otrzymałem w tej sprawie, w ciągu ostatnich lat siedmiu, zwłaszcza w rzeczach rewindykacji praw naszych — zarówno w dziedzinie państwowości polskiej jak i ustawodawstwa, zarówno w dziedzinie literatury nauki jak i sztuki nie mogę się powstrzymać, aby nie podać do publicznej wiadomości niezmiernie aktualnych listów w dziedzinie nauki i kultury artystycznej w Polsce — Ludwika Stasiaka, Włodzimierza Tetmajera i Antoniego Chołoniewskiego. Ludziom tym bowiem niejedno zawdzięczam, zwłaszcza wówczas, gdy „w duszy odzywały się głosy chórom Lilly Wenedy podobne.“ Listy te postanowiłem ogłosić między innemi i w Wąbrzeźnie. W tem błogosławionem mieście, gdzie przez całe tygodnie przebywali i Ludwik Stasiak i Włodzimierz Tetmajer i Antoni Chołoniewski. Czerpali oni tu natchnienie do tych listów, tak autor „Ducha Dziejów Polski“ jak i autor „Rycerzy śpiących w Tatrach“ jakoteż znakomity twórca potężnego dzieła sztuki „Bitwy pod Racławicami.“ Tu nad brzegami jezior, na stokach ruin zamkowych, powstała ich mysl stworzenia z Wąbrzeźna „pomorskiego Rapperswylu“, czemu w swoim czasie dał wyraz znany poeta Jan Pietrzycki w Gazecie Gdańskiej.„

Oto co na krótko przed śmiercią swoją, pisze do mnie znakomity historyk sztuki i wytrwały obrońca kultury polskiej przed zachłanną i niesłychaną zaborczością niemiecką Ludwik Stasiak:

„Dziękuję Ci Drogi Przyjacielu, że żądasz odemnie jasnego sformułowania moich twierdzeń o erze Stwosza, sformułowania nieznanych prawd i nowin, które do tej kwestji wniosłem. Aby się streścić z góry zaznaczam, że wierzenia dotychczasowe były w Polsce wręcz przeciwne, nauka polska wypowiadała dogmaty od poniżej sformułowanych tez wręcz odmienne.

Twierdzę, że w środkowej Europie w średniowieczu nie było żadnej rodzimej sztuki. Sztukę tę nieśli tejże Europie Francuzi. Francuscy architekci i rzeźbiarze przebiegali germańskiei, słowiańskie kraje, stawiając w nich przepyszne katedry. W Niemczech w średniowieczu żadnej niemieckiej sztuki nie było, było tylko rzemiosło niemieckie. Tak było tam źle, że nawet na podłożu francuskiej sztuki, ani jeden wybitniejszy epigon, ani jeden wybitniejszy talent się nie zrodził. Może to szczęśliwy traf, że w Słowiańszczyźnie było inaczej Cesarz Karol IV ten notoryczny Czech, który jak się o tem w nadwornej bibljotece w Wiedniu przekonać można, swe pamiętniki po czesku, a nie po niemiecku pisze, stwarza sławną czeską szkołę malarstwa w Pradze. Jego serdeczny przyjaciel Kazimierz Wielki zdumiewająco wiele na sztukę łoży. Architektami Kazimierza byli Francuzi Parlerzy. I w tem leży szczęście nasze, że o ile w Niemczech ziarno francuskiej sztuki się nie przyjęło i nie zeszło, o tyle u nas ta francuska sztuka: ci francuscy nauczyciele zrodzili geniusza. Był nim urodzony w r. 1438 w Krakowie Wit Stwosz. Ojcem jego był puszkarz Jagiełły i żołnierz jego Hanusz Stwosz. Bierze ten Stwosz udział w narodowej wojnie tak pod względem politycznym zabarwionej, że jak pisze Długosz, sojusznicy Jagiełły, Czesi, złapawszy w obozie niemieckim najemników czeskich, spalili ich za to, że z Niemcami przeciw Polsce się łączą. Stwosze jest to czysta polska rodzina, rozrodzona szeroko koło Cieszyna. Ogłosiłem szereg dokumentów ich z XIV i XV w. po polsku pisanych. Wit Stwosz kształci się w Krakowie u znakomitego rzeźbiarza, który sarkofag Jagiełły wykonał Bierze on z tego sarkofagu całe kompozycje, które potem na grobowcu Kazimierza Jagiellona powstaną. Na sarkofagu Jagiełły są typowe głowy polskich chłopów i szlachciców, rodzime to więc dzieło, to wskazanie artystyczne widzimy jeszcze w norymberskich dziełach Stwosza, gdzie też typy królują. Na wędrówkę czeladną jedzie Wit do Brüggi, że tak jest świadczą młodzieńcze jego sztychy o wybitnych wpływach niderlandzkich, jego wczesne rzeźby, w których jest mnóstwo reminiscencji Jana von Eyka, jego szkoły i jego epigonów. Około r. 1463 rzeźbi Stwosz Wielki Ogrójec, w r. 1465 rzeźbi i maluje ołtarz, na Wawelu podpisany przezeń dwukrotnie, to jest kryptogramem i nazwiskiem. Około r. 1470 rzeźbi on z natury portret Gruszczyńskiego, w kilka lat zaś potem podejmuje pierwszą znanąnam podróż do Norymbergi. Tu w latach 1474—1477 rzeźbi swój wielki prymityw, wiekopomny Różaniec, na którego kompozycjach, jak mówi Bergan, wzoruje się cała późno-gotycka niemiecka sztuka. Po ukończeniu w Krakowie swego arcydzieła, jakiem jest ołtarz marjacki, jedzie on w r. 1487 ponownie do Norymbergi. Jedzie spowodowany ogromnemi zamówięniami. Zamówiono u niego kilka ołtarzy, zamówiono ogromne dzieło sarkofag dla relikwji św. Sebalda. W owe, czasy stawia Stwosz takich sarkofagów trzy. wszystkie jedną i tę samą techniczną metodą. Sarkofag Kazimierza Jagiellona buduje z marmururu i drzewa i sarkofag św. Wojciecha w Gnieźnie z podobnego materjału sarkofag św. Sebalda z żelaza i drzewa. Takież i tą metodą budowane sarkofagi powstają jedynie w pracowni Stwosza i są wyłączną jego własnością. Przybywszy do Norymbergji robi on drewniany projekt na sarkofag św. Sebalda. Ten projekt go nie zaspakaja. Rysuje w r. 1488 olbrzymi, po dziś dzień istniejący pergamin z długim projektem, a wykonanie tego projektu z żelaza i drzewa już w r. 1489 zaczyna. Stawia swe olbrzymie dzieło w r. 1498, w kościele św. Sebalda, według tegoż dzieła i tego projektu buduje w kilka lat potem „Sakramenthaus Adam Krafft.“

(Ciąg dalszy nastąpi.)

O granice Polski.

Próby podważań już i w Londynie.

Londyn. Znany współpracownik Daily Telegraph'u p. Grostwohl, podpisujący stale jako sprawozdawca dyplomatyczny zajął się już w ostatnich swych uwagach sprawą możliwych zmian w granicach Polski łącznie na wschodzie i zachodzie.

Mianowicie p. Gerstwohl rozumuje w spo sób następujący:

— Rada Ambasadorów słusznie nie chciała się zająć sprawą Wilna w związku z poruszeniem jej w Traktacie Sowiecko-Litewskim. Także Anglja była temu przeciwna w obecnej chwili. Natomiast przewidywać można pojawienie się tej sprawy w bliskiej przyszłości na szerszem tle. Przy nowem uregulowaniu granic polsko-niemieckich zapewne oddana zostanie do rozporządzenia Polski Klajpeda jako port bałtycki w zamian za Gdańsk. W pewnych kołach dyplomatycznych omawiano niedawno dwa sposoby rozwiązania zagadnienia morza Bałtyckiego. Pierwszy sposób przewiduje zbliżenie polsko-litewskie, w którego następstwie otrzymałoby Wilno automatyczny zarząd pod nadzorem Ligi Narodów w rodzaju statutu Kłajpedy. Drugie rozwiązanie przewiduje rozszerzenie obecnego obszaru gdańskiego w kierunku południowym tak, aby znalazły się na nim wszystkie linje kolejowe łączące Prusy Wschodnie z resztą Niemiec.

Sytuacja strajkowa w Anglji.

Londyn. (Radjo własne) Sytuacja strajkowa ma się w najbliższym tygodniu wyjaśnić. Przedstawiciel strajkujących robotników Cook w przemowie wskazywał na możliwość przystą pienia do pracy.

Jednem posunięciem pióra zmieni się 32-ch starostów.

Warszawa. W najbliższym czasie nastąpią bardzo radykalne zmiany na stanowiskach starostów w Polsce. W samem województwie warszawskiem będzie zmienionych 8-miu starostów. Ogółem w całej Polsce nastąpi zmiana na stanowiskach 32-ch starostów.

Jednem posunięciem pióra wywołana zostaną tak olbrzymie zmiany.

Wiadomości potoczne

Wąbrzeźno, dnia 2 listopada 1926 r.

— **W wczorajsze święto Wszystkich Świętych** jako wigilję Dnia Zadusznego, poświęconego pamięci zmarłych, liczne rzesze wiernych zapełniły naszą świątynię, w której odprawiały się nieszpory żałobne. Jak w ubiegłym tak i w tym roku pomimo ulewnego deszczu podążyły z procesją liczne rzesze ludu na cmentarz, by przy zdobnych zielenią, kwiatami i światłem mogiłach najdroższych osób westchnąć za ich dusze. Kazanie okolicznościowe wygłosił na cmentarzu ks. Proboszcz **Zakryś**, poczem poświęcił groby w asyście ks. ks. wikarych oraz ks. profesora Zyndy.

— **Sprawozdanie z przebiegu Rady miejskiej**, podamy w jutrzejszym numerze Głosu Wąbrzeskiego.

— **Doroczny odpust** w tutejszej parafji odbył się w tym roku bardzo wspaniale. Uroczystości rozpoczęły się nieszporami w środę o godz. 5-tej. Nieszpory odprawił ks. prob. Chylarecki z Ryńska okolicznościowe kazanie wygłosił ks. prob. Kownacki, z Lipnicy. W gorących i podniosłych słowach przemówił do parafjan, którzy wypełnili świątynię po brzegi. Nauka ks. Kownackiego o świętokradzkiej Komunji św, oraz karach dla świętokradców, wywarła silny wpływ na obecnych. Procesja około kościoła była zakończeniem uroczystości wstępnych.

Czwartek to dzień właściwego odpustu. Licznie odprawione msze św., od samego rana dały możność masom wiernych oddania się modlitwie. Uroczystą sumę odprawił ks. prob. Chylarecki w asyście ks. ks. wikarych Mikholza, i Lewańczyka. Kazanie wygłosił ks. prob. Łowicki z Niedźwiedzia. Słowa kaznodziei popłynęły z ambony do serc wiernych i zapewne był to siew pod żniwo. Po sumie odbyła się uroczysta procesja około kościoła. Po południu odbyły się nieszpory odprawione przez ks. prob. Olszewskiego w asyście ks. ks. wikarych Lewańczyka i Mówińskiego. Procesja uroczysta zakończyła święto odpustowe w naszem mieście.

Udział wiernych we wszystkich mszach jak i procesjach był liczny tak, że szczupłe mury naszej świątyni nie mogły licznych wiernych pomieścić.

Nietylko jednak wierni spędzili dzień ten na służbie Bożej i nie służyli mu tylko przez czynny udział w nabożeństwie. Liczne rzesze wiernych przesuwały się przy licznych naumyślnie na ten dzień postawionych konfesjonałach aby po szczerym żalu przystąpić do Sakramentu Ołtarza. Spodziewać się należy, że słowa upomnienia ks. prob. Kownackiego przed przyjmowaniem świętokradzkiej Komunji św. wywarły należyty skutek. Miejscowym księżom pomoeni byli liczni księża z okolicy.

Oby odpust ten przyczynił się do polepszenia naszych stosunków chrześcijańskich w parafji. — Say. —

— **Akademja Franciszkańska.** Zapowiedziana przez nas Akademja ku czci św. Franciszka nie może się odbyć ze względu na zarządzenie nadzorczej władzy kościelnej naszej diecezji, która uroczystości Franciszkańskie ogranicza na obrządkach kościelnych.

— **Piękny przykład.** Z okazji wprowadzenia w urzędowanie dwóch nowych członków Magistratu naszego miasta, urządzono w ubiegłą sobotę po zebraniu Rady Miejskiej **towarzyskie zebranie**, na którem zebrano na rzecz biednych naszego miasta 43 złote 50 g, a nadto pp. radni Ledwochowski i Jaranowski zdeklarowali na ten sam cel po centnarze żyta.

Piękna inicjatywa pp. radnych przy okazji wieczorka towarzyskiego spotka się niewątpliwie z powszechnem uznaniem i winna być przykładem dla tych wszystkich, którzy pamiętając przy stołach biesiadnych o sobie nie mniej pamiętać mają o obowiązkach chrześcijańskich spieszenia bliźnim w ulżeniu srogiej ich doli.

Pieniądze wręczyliśmy p. Burmistrzowi. Red.

— **Założenie Komitetu Obywatelskiego.** Burmistrz miasta p. Schwarz zaprosił w ubiegły czwartek przedstawicieli władz instytucyj społecznych i prasy na zebranie do Magistratu celem założenia komitetu obywatelskiego. Zebranie zagaił p. burmistrz przy udziale 24 przedstawicieli reprezentujących obywatelstwo miasta. Dokładne sprawozdanie pracy opieki społecznej z ubiegłego roku zdał p. burmistrz Schwarz. Dowiadujemy się, że w roku ubiegłym korzystało z kuchni 400 ludzi. Wymienił, że do utworzenia kuchni ludowej przyczynił się w wielkiej mierze tut. Wydział Powiatowy i miejscowa prasa. Wsparcia gotówkowe wypłacano w wysokości od 3—30 zł miesięcznie zależnie od warunków, wydzielano również biednym miasta różne naturalja: jak węgiel, torf, mąkę, cukier, chleb i t. d. W razie choroby również Opieka Społeczna dostarczała bezpłatnie lekarza i opłacała aptekę, a w razie zgonu koszta pogrzebu. Po sprawozdaniu przeczytał p. burmistrz list do p. Wojewody o zezwolenie na urządzenie kwesty publicznej, list podpisali wszyscy obecni.

Następnie zapytuje się p. burmistrz czy ma powołać do życia Komitet obywatelski, który miałby za zadanie otoczenie opieką ubogich. Jednogłośnie zgodzono się na założenie takiego towarzystwa. Przewodniczącym wybrano pp. burmistrza, który obrady zaraz dalej prowadził. Pan burmistrz proponuje utworzyć komitet honorowy z obecnych na zebraniu i zaproszonych obywateli oraz utworzyć ścisły komitet wykonawczy. Komitet wykonawczy tworzą pp. burmistrz, starosta, nacz. sekr. wydziału pow. Kurzyński, Łukiewska, wydawca Głosu Wąbrzeskiego Bol. Szczuka, ks. prob. Zakryś, inspektor szkolny Rejski, naczelnik sądu pow. Balcerski, dyrektor gimn. Dr. Markowski, Piotrowski, (rolnik) Sigurska, Gaszyński, Hajdel i kierownik szkoły pow. męskiej Nałęcz.

Uchwalono jednogłośnie zwrócić się do p. starosty, aby zechciał wydać do obywatelstwa powiatu odezwę z prośbą o zasilenie kuchni ludowej naturaljami. Pan nacz. sekr. Kurzyński jako przedstawiciel przew. Wydz. Powiat. zaręczył, że p. starosta co tylko będzie w jego mocy zrobi, aby byt biednym polepszyć.

Następnym punktem była sprawa zwalczania żebractwa w mieście. Ostro występowała przeciwko temu większa część obecnych. Pan burmistrz wyjaśnił, że sprawę tę będzie można zlikwidować, o ile każdy obywatel przystąpi do wspomnianego towarzystwa i regularnie będzie płacił składkę, na którą się sam opodatkował. Na każdych drzwiach czy to sklepowych i wejściach prywatnych powinna się znajdować odpowiednia tabliczka, którą wydaje Magistrat. Uchwalono również nie tolerować powiększającego się z dnia na dzień żebractwa. Przedtem żebrać chodził tylko niezdolny do pracy, a dziś chodzą zdolni do pracy popierający tylko lenistwo i dzieci. O ile obywatelstwo postąpi tak jak statut towarzystwa nakazuje, to uda się w niedługim czasie wykorzenić owe rozrastające się zło. Pan burmistrz oświadczył, że jego życzeniem jest tylko to, żeby biedni otrzymali to samo co w roku ubiegłym i spodziewa się, że przy wytężonej pracy komitetu uda się dopiąć powziętego celu.

Pan burmistrz podziękował członkiniom Tow. św. Wincentego a Paulo, które się również bardzo

Hotel „POLONIA“

starają polepszyć byt biednym, następnie p. Mieczkowskiemu właścicielowi ziemskiemu z Niedźwiedzia, za zasilanie kasy datkami pieniężnemi otrzymanemi za wstęp do swego wspaniałego muzeum i wydawcy „Głosu Wąbrzeskiego“ p. Bol. Szczuce za stałe popieranie i nawoływanie w swej gazecie do składania ofiar. Uchwalono zakupić dla biednych miasta tani węgiel. Jak w ubiegłym tak i w tym roku będą odżywiane dzieci w tut. szkołach powszechnych.

P. prof. Wawro w imieniu obecnych podziękował dotychczasowemu komitetowi za swą gorliwą pracę. — Po wyczerpaniu porządku obrad podziękował p. burmistrz jeszcze raz wszystkim obecnym za przybycie i zamknął posiedzenie.

— **Z okazji „pierwszego“.** Dwa są piękne dni miesiąca — pierwszy i drugi. Ale to było ongi, kiedy istotnie na 1-go zdawało się człowiekowi, że jest przy pieniądzach. W rzeczywistości zaś ten pierwszy to najbardziej kłopotliwy dzień miesiąca — termin wszelkich wypłat, dzień gremjalnego ataku wszystkich wierzycieli, z których każdy ma oczywiście również natrętnego wierzyciela.

Płać!... — płać!... — wołają ze wszech stron. Rachunki, raty weksle, — sypią się na głowę jak grad, przed którym nie uchroni żaden parasol. 1-szy to chwila uświadomienia, że ani rusz końca z końcem nie zwiążesz, 1-szy, to płacz i zgrzytanie zębów żony, która woła do płaszcza, to znów nowej sukni, lub nowego kapelusza. 1-szy wreszcie, to istotne piekło na ziemi i w domu — a jednak nieźleby było — gdyby taki 1-szy bywał ze cztery razy w miesiącu!...

— **Od Zarządu Tow. Św. Wincentego a Paulo otrzymujemy następujące pismo:**

Czysty dochód z wieczornicy urządzonej **przez** Tow. Pań Miłosierdzia św. Winc. a Paulo wynosi: **1135 40 złotych.**

Szanownemu Obywatelstwu miasta i okolicy, które tak dodatnio przyczyniło się do zasilenia kasy Tow. i do uświetnienia naszej wieczornicy składamy serdeczne **Bóg zapłać!**

Szczególne zaś podziękowanie:

Tow. Śpiewu Lutnia za wspaniały występ

Panu Makowskiemu za świetny koncert i za bezinteresownie poniesioną fatygę.

Pannie Nastównie i Leskównie za śliczny śpiew

Panu kier. szkoły Nałęczowi za chętną pomoc.

Pannie Szwancównie i Matusikównie jako wróżbiarkom.

Uczennicom **Hoczkiewiczównie, Kołeckiej i Szczygielskiej** za deklamacje.

Panu redaktorowi Szczuce za tak liczne ogłoszenia i za wszelkie druki dla Tow. naszego zawsze bezpłatnie wykonane.

Magistratowi za światło i opał.

Panu Szymańskiemu za bezpłatne odstąpienie sali.

i p. **Langiemu** za tejże dekorację bezpłatnie nam zaofiarowaną.

— **Ofiarowano przez obywatelstwo miasta i okolicy**: P. Chrzanowska; 1 gęś. 1 but. soku i 8 ft. jabłek Mieczkowski: 5 ctr. kartofli, Taczanowska: 1 gęś pieczona, 1 babkę, X. Łowicki: 10 zł, Kencerowa: kwiaty, Gławacki: 6 pud. pudru, 6 butelek perfumu, Łęczny: 5 but. wina, X. Proboszcz Zakryś: 1 gęś, Kopcewińska: 1 blachę placka, — Wierzbowska: 6 chusteczek, J. Piotrowski: kosz ciastek francuskich, Schäfer: garnitur salaterek, 1 masielniczka, 1 klosz do sera, Dr. Wilamowski: 4 litry bitej śmietany, Manikowski: 1 kaczkę, Kornaszewski; 5 funtów kiełbasek Krause; 4 but. likieru, Ciechanowski: 1 serwoladę, 1 but. wina, Busch: 5 funtów kiełbasek, Markuszewski; 1 funt kawy, 5 funtów cukru, Goetz; 1 kaczkę, Pomieczyński: 1 tort, Burmistrzowa Szwarcowa: jabłecznik i bitą śmietanę, Eisenack: 6 widelcy i 6 noży, Brzoskowska: 55 bukiecików, Tobolska: 3 półmiski zakąsek, pieczeń Dr. Podlaszewscy; 10 zł. B. Klimkowie; 10 zł. Tadeuszewscy: 10 zł. Białecka: 6 funtów kiełbasy polskiej, N. tort, Jarzembowscy: 50 bułek, Bauer: 25 but. limoniady, 25 but. selterki, Lewandowski: 20 paczek makaronu, Weber; 1 funt kawy, Cander: 4 deseczki do mięsa, Nadolna; 1 karton cukierków, 10 paczek keksów, 4 paczki domieszki kawowej; Zieliński: 2 obrazki, Gulda: 20 różnych fantów, Pawelecki; 1 lampę elektryczną, 1 etui do papierosów, 1 piłkę, Lange: 70 bukiecików, p. R. 6. zł, Paszottowa; 3 funty gotowanej szynki.

Panie czynne ofiarowały: 1 but rumu, 2 ltr. likieru, 1 ft. masła sardelowego, 1 garnuszek kapusty, tort migdałowy, 2 półmiski sałaty, talerz ciastek fracuskich, 2 but czerwonego wina, 1 tort, 1 babkę, 2 but czerwonego wina 3 but. rumu. 2 półmiski sałaty, 1 blachę jabłecznika 1 półmisek pączków, 1 but. konjaku, 2 ltr. czystej, zakąski 15 surowych befsztyków kaszer w majonezie, 1 tort, 2 kaczki 1 tort, 30 funtów flaków, zająca, 2 funty kawy, ½ funta herbaty, flaki.

Zarząd Tow. Pań Mił. św. Winc. a Paulo.

— **Kowalewo.** (Zebranie nauczycieli). Odbyło się dnia 25 bm. także nadzwyczajne posiedzenie w lokalu p. Przybyszewskiego przy komplecie członków pod przewodnictwem prezesa p. rektora Grochowskiego. Tu wygłosił poseł Nowicki obszerny referat organizacyjny. O ru-

Hotel „POLONIA”

chliwości koła świadczy utworzenie w b. gmachu inspektorskim bibljoteki nauczycielskiej, liczącej już około 150 tomów.

Zastanawiano się nad zakupieniem radja dla lokalu koła.

— **Golub**. (Z ruchu nauczycielskiego.) W niedzielę, dnia 24 bm. odbyło sie nadzwyczajne posiedzenie miejscowego koła Stowarzyszenia Nauczycielskiego, które zagaił w. prezes Szymański. Na opróżnione miejsce prezesa wybrano w tajnem głosowaniu kolegę Klaudjusza Górskiego, kierownika szkoły w Golubiu.

Referat organizacyjny wygłosił prezes okręgowy poseł A. Nowicki, poczem nastąpiła wyczerpująca dyskusja.

Omawiano potem „Samopomoc koleżeńską" sprawę zaległości składkowych i protest uchwalony na poprzedniem posiedzeniu w sprawie ataków prasowych na naszego **inspektora szkolnego p. Reiskiego w Wąbrzeźnie**.

Protest brzmi następująco: Koło Golub Stow. Chrz. Narod. Nauczycielstwa Szkół Powszechnych uchwaliło jednogłośnie zaprotestować przeciwko rzucaniu kalumnij na inspektora szkolnego w Wąbrzeźnie Reiskego, zawartych w Głosie Robotnika w nr. 261 z dnia 9 października 1926 r. p. t. „Kto i jak urabia duszę dziecka na Pomorzu".

Od czasu objęcia stanowiska powiatowego inspektora szkolnego w Wąbrzeźnie dał się nam p. inspektor Reiske poznać jako sumienny urzędnik, wzorowy pedagog i nauczyciel. Odpieramy zarzut notatki w Głosie Robotniczym jakoby p. inspektor był w swojem urzędowaniu stronniczym, przeciwnie wielokrotnie mieliśmy sposobność poznać go jako naszego kochanego opiekuna, troszczącego się o nasze dobro, spieszącego nam na każdym kroku z radą ojcowską i pomocą.

I temu człowiekowi, który w czasie napadu bolszewickiego mężnie stawiał opór wrogom na czele baonu brodnickiego, mając w szeregach niejednego z podwładnych mu dziś nauczycieli zarzuca się orjentację niemiecka. Uważamy to, za krzyczącą niesprawiedliwość i dotkliwą krzywdę.

Wreszcie zaznaczamy, iż z grona naszego nikt nie otrzymał rozkazu wspomnianego w cytowanym artykule i jesteśmy pewni, iż człowiek tak taktowny i na każdym kroku świadomy swoich uczynków nie wydał podobnego polecenia. — Inne też zarzuty stawiane jemu noszą wyraźne cechy roboty i podważania powagi człowieka szanowanego i wpływowego w powiecie. Podkopywanie autorytetu jego, jako powiatowego sternika oświaty jest zarazem podkopywaniem autorytetu i powagi szkół w powiecie.

Dając w ten sposób wyraz swemu oburzeniu, wzywamy inne koła powiatu naszego do zajęcie stanowiska w tej sprawie.

Za Zarząd
(—) Klaudjusz (—) Górski, Halina Arłamowska
(—) Józef Osiński.

— **Inowrocław**. (Ks. biskup Okoniewski żegna się z duchowieństwem powiatu.) W ub. piątek J. E. ks biskup chełmiński Okoniewski, b. dziekan z Kościelca, w przejeździe z Pelplina na uroczystości ingresowe biskupa górnośląskiego zatrzymał się w Inowrocławiu i gościł u ks. dziekana Kubskiego. W plebanji w godzinach popołudniowych zebrali się licznie kapłani dekanatu i związku „Unitas" powiatu inowrocławskiego, aby pożegnać Ks. Biskupa jako długoletniego dziekana inowrocławskiego i zasłużonego prezesa „Unitasu". W imieniu duchowieństwa żegnał Ks. Biskupa w serdecznych słowach ks. dziekan Kubski, wręczając Mu w podarku od księży powiatu misternie wykonany mszał. Ks. Biskup ze wzruszeniem dziękował przyrzekając, że zawsze pamiętać będzie o gronie inowrocławskich konfratów, wśród których danem Mu było długo i owocnie pracować.

Popołudniowym pociągiem Ks. Biskup wyjechał do Poznania, aby stamtąd wspólnie z duchowieństwem archidiecezji wyruszyć na G. Śląsk.

— **Poznań**. (Za krzywoprzysięstwo.) Sąd Okręgowy w Poznaniu pod przewodnictwem dyr. S. O. p. Bojarskiego rozpatrywał sprawę 45 letniego urzędnika gospodarczego Ant. Skrzypczaka z Ławicy. Akt oskarżenia zarzuca Skrzypczakowi, że występując swego czasu w procesie cywilnym Węclewskiego przeciwko Foksowiczowi w charakterze świadka, zdał przed sądem fałszywe świadectwo. Mianowicie twierdził, że zatrudniony jest u Foksowicza jako urzędnik gospodarczy od 10 lat, że pamięta doskonale, iż na stacji Ławica ładował wagon 15 tonn. buraków jadalnych dla Węclewskiego, co jak się okazało było niezgodne z prawdą. Izba Karna zasądziła Skrzypczaka za złożenie fałszywej przysięgi z niedbalstwa na miesiąc więzienia.

Ruch Towarzystw.

Baczność zarządy towarzystw miasta Wąbrzeźna.

W celu omówienia kwestji uroczystości św. Stanisława Kostki, patrona Młodzieży Polskiej, proszę niniejszem wszystkie zarządy towarzystw miejscowych, Przedstawicieli władz, pp. Kierowników sokół, o przybycie na zebranie, które odbędzie się w wikaryjce dziś we wtorek o godz 8. wiecz.

Ks proboszcz Zakryś
Protektor Stowarzyszeń Młodzieży na parafję wąbrzeską.

— **Wąbrzeźno**. Zebranie Tow Powstańców i Wojaków w sprawie strzelania premjowego, odbędzie się w piątek dnia 5. bm. o godz. 8.30 wiecz. w sali hotelu pod „Białym Orłem". Przybycie wszystkich członków konieczne

Zarząd.

— **Wąbrzeźno**. Baczność Handlowcy! We wtorek dnia 2. 11. br. o godz. 21-tej wieczorem odbędzie się pierwsze zebranie plenarne Związku Pracowników Kupieckich **oddział Wąbrzeźno** w hotelu pod „Białym Orłem". O liczny udział członków jak i gości uprasza

Zarząd.

Redaktor odpowiedzialny: Bolesław Szczuka Wąbrzeźno
Drukiem i nakładem „Głosu Wąbrzeskiego" Wąbrzeźno